

Wizyta pasterska.

W tym roku odbęde wizytę pasterską t. z. kołędę. Są pewne powody, które mię wprost zmuszają do odwiedzenia Parafjan.

Przedewszystkiem ten powód, że w zeszłym roku nie byłem na kołędzie, wskutek czego spis ludności w parafji uległ pewnym niedokładnościom.

Przybyła nam nowa kolonja obok cmentarza, cały szereg rodzin, co do których nie mam żadnej wzmianki w spisie ludności parafjalnej. Następnie dużo osób upominało się w ubiegłym roku o karteczki do Spowiedzi Wielkanocnej, twierdząc, że zaprowadzony porządek w parafji bardzo im się podoba.

Kwestja biednych również będzie załatwiona na kołędzie — wszyscy naprawdę potrzebujący i zasługujący na wsparcie będą zapisani przeze mnie podczas kołedy —

Z ogólnym stanem moralnym w parafji mogę się zapoznać jaknajdokładniej tylko na kołędzie.

Oprócz tych powodów jest jeszcze i inny — moje zobowiązania natury finansowej. O nich wiecie Szanowni Parafjanie, dokładnie. Jednak czasy są ciężkie. Stąd na kołędzie nie będę wspominał o datkach materialnych. Kto będzie mógł coś ofiarować i będzie się poczuwał do obowiązku — przyjmę i zapiszę na rzecz parafji, komu będzie trudno złożyć nawet najmniejszą ofiarę — od tego wymagać nie będę.

Wychodząc z takich założeń nie będę uwzględniał terminów „przed 1-ym lub 15-ym” czy też „po 1-ym i 15-tym.”

Będę wizytował przez cztery dni w tygodniu, poczynawszy od 2 stycznia. Zacznę od Pustkowie. Na kołędę będę wyjeżdżał o godz. 9^{1/2}-ej przed południem i wizytować będę do godz. 1-ej po południu.

O godz. 1-ej będę wracał na plebanję na 1^{1/2}

godziny, poczem od godz. 2^{1/2}-ej do godz. 6-ej będę odwiedzał domy Parafjan.

A więc każdego tygodnia od poniedziałku do czwartku włącznie i w godzinach od 9^{1/2} — do 1-ej i od 2^{1/2} — do 6-ej wieczorem. Przyjęć proszę nie urządzać, ponieważ na obiad będę wracał na plebanję. W każdym domu proszę przygotować wodę święconą i krzyż. Świec można nie kupować, o ile komu jest zatrudno.

W roku ogólnego zubożenia nie chcę Was, Sz. Parafjanie, narażać na żadne niepotrzebne wydatki.

Z Pustkowie udam się na Porąbkę i z Porąbki na Zawodzie.

A więc do miłego zobaczenia się w Waszych domach.

W zeszłym numerze „Kroniki” wspominałem o moim zamiarze zwrócenia się do wszystkich pracowników kopalni o zadeklarowanie datków miesięcznych na Kościół. Wobec tego jednak, że sytuacja na kopalniach w ostatnich dniach pogorszyła się, zamiaru swego nie będę wprowadzał w życie. Trzeba poczekać na lepsze warunki, a obecnie borykać się z trudnościami wspólnie z olbrzymią większością parafjan. Liczę tylko na dobrowolne ofiary od tych, którzy jeszcze mają możność przyjąć mi z pomocą.

Ogłoszenie.

Dnia 1 i 6 stycznia wsali Klubu w Niemcach i dnia 8 i 15 stycznia w Domu parafjalnym w Kazimierzu o godzinie 6 wieczór punktualnie, odegrane zostaną „JASEŁKA” w 4-ech aktach przez Chór Kościelny parafji Porąbka.

Raz jeden w piśmie ręka Pańska występuje widmowo nie jako kara, lecz jako zapowiedź kary. Było to podczas ostatniej, świętokradzkiej (ucztownicy pili wino z naczyń świętych — złotych i srebrnych, zrabowanych przez Nabuchodonozora ze świątyni jerozolimskiej) uczt Baltazara. Na ścianie sali królewskiej „ukazały się palce jako ręki człowieczej piszącej,” — t. j. złożone do pisania — która napisała złowroźne: „Mane, Thekel, Phares” (Dan., 5, 5 — 25).

Rzecz prosta, kiedy mówimy o Palcu Bożym, o Ręce, czy Prawicy Pańskiej, wyrażamy na sposób ludzki tylko moc Bożą, karzącą lub nagradzającą, gubiącą lub ratującą, albo wreszcie doświadczającą lub pouczającą. Ze względu na Boską wszechwiedzę i sprawiedliwość, z jaką Bóg Swojej mocy używa, nie jest ona niczem innym, jeno Opatrznością, która „dosięga od końca do końca mocno i rozrządza wszystko wdzięcznie” (ks. Mądrości, 8, 1).

Zamierzyłem pomówić tu o Palcu Bożym, dotykającym ród ludzki karząc go pośrednictwem żywiołów przyrody, jak: ogień, woda, powietrze i ziemia. Mianowicie, chcę podać szereg historycznych przykła-

dów klęsk, czyli katastrof, żywiołowych, z czasów nowożytnych, głównie najnowszych, w których Palec Boży ukazuje się w sposób szczególnie uderzający.

Wprawdzie najwymowniejsze, bo niezwykle potężne same w sobie i w swoim namaszczeniu powagą Objawienia, przykłady tego rodzaju przedstawia nam historia święta, zawarta w Biblii, osobiście Starego Zakonu; jak np.: potop, zniszczenie Sodomy i Gomory plagi egipskie, półczwartoroczna posucha za bezbożnego króla Achaba i proroka Eljasza i t. d. Są one wszakże znane powszechnie, a w czasie bardzo od nas odległe, wskutek czego nam spowszedniały i słabiej działają nie tylko na sumienie nasze, ale i na wyobraźnię. Ba! Niejeden mędrak mądry, że to są bajki, legendy; a inni, chociaż i nie mędrkują tak niedorzecznie, wyobrażają sobie, że bywało tak niegdyś, lecz nie bywa już dzisiaj, skąd wynikałoby; albo że Prawica Boża osłabła, albo że społeczeństwa nowoczesne nie są już tak bardzo występne, żeby na podobnie ciężkie plagi zasługiwały.

c. d. n.